Nr. 527. Kraków, Poniedziałek 18 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dalszy pochód w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 października.

Urzędowo ogłaszają: Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Południowo-wschodni teren wojny.

Austro-węgierskie i niemieckie bataliony zdobyły wczoraj okalającym atakiem z północy i zachodu serbskie stanowiska na górze Avala. Austro-węgierskie wojska, prące po obydwu stronach drogi Belgrad—Grocka, wydarły nieprzyjacielowi wzgórza Welky Kameń i Pasuljete. Na południowy zachód i południowy wschód od Pożarevca Niemcy znowu pobili nieprzyjaciela.

Sukcesy armii bułgarskiej.

Bułgarzy przekroczyli poniżej Zajecaru rzekę Timok i zdobyli sterczącą na wschód od Kniażewca górę Głogowicę, przyczem wzięli do niewoli 200 ludzi i zdobyli 8 dział. Ich atak wszędzie postępuje naprzód.

Rosyjski teren wojny.

Nad rzeką Kormin odparliśmy silne ataki rosyjskie. Zresztą na północnym wschodzie nic nowego.

Włoski teren wojny.

Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem próbowali Włosi wczoraj rano kilka ataków piechoty na północno-zachodni odcinek płaskowyża Doberdo. Wszystkie złamały się na naszych przeszkodach. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i cofnął się do swoich poprzednich stanowisk. Atak ponowiony w popołudniowych godzinach, został wstrzymany już przez nasz ogień działowy. Wieczorem i w nocy próbowała nieprzyjacielska piechota jeszcze dalszych ataków, które podobnie jak wszystkie poprzednie rozbiły się. Atakujące wojska oceniają na trzy do czterech pułków piechoty.

Dalej na północy na przyczółkach mostowych w Gorycyi i Tolmein stały nasze wojska przez cały dzień pod nieprzyjacielskim ogniem działowym. — Nieprzyjaciel strzelał do części przyczółka mostowego w Tolmein bombami gazowemi.

W Karyntyi i Tyrolu miejscami gwałtowny ogień działowy. Zresztą żadnych wypadków.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Kommunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera wojenna, 17 października.

Bałkański teren wojny.

Po obu stronach kolei Belgrad—Palanka zdobyto Petrowgrob i dominującą górę Avala, tudzież Welki Kameń i wzgórza na południe od Ripotek (nad Dunajem). Teren wzgórz na południe od Belgradu jest przeto już w naszych rękach. Armia Gallwitza odrzuciła nieprzyjaciela z Podunavlje poza Ralję na południowy zachód od Semendryi, tudzież ze wzgórzy pod Sapiną i Makci.

Armia bułgarskiego generała Bojadjewa sforsowała przejście przez dolny Timok i zdobyła wysoką na 1.198 m. górę Głogowicę na wschód od Kniażevca, zdobyła przytem 8 dział i wzięła 200 Serbów do niewoli. Również w kierunku Pirotu postępują wojska bułgarskie dalej naprzód.

Grupa wojsk Mackensena **zdobyła dotąd 68 dział.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk Hindenburga: **Na wschód od Mitawy wyrzuciły nasze wojska nieprzyjaciela z jego pozycyj. Na północ i północny wschód od Gr. Eckau zostali Rosyanie wyparci aż za Missę. Zostawili w naszem ręku 5 oficerów i 1.000 ludzi jako jeńców. Przed Dynaburgiem zostały odparte znaczne siły rosyjskie. Rosyanie stracili przytem 4 oficerów i 448 żołnierzy jako jeńców. Również na południe od Smorgoń zostały rosyjskie ataki wszędzie odparte po części w walkach z blizka.**

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nic nowego.

Grupa Linsingena: **Rosyanie zostali wyrzuceni poza Styr także pod Mulczycami. Ich próby ataku nad Korminem rozbiły się.**

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi w okolicy Vermelles i Roclincourt były bezskuteczne. Zachodnie zbocze Hartmannsweilerkopfu zostało według planu dziś po południu znowu przez nas opróżnione bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, po gruntownem zniszczeniu rowów nieprzyjacielskich.

Pod St. Souplet na północny zachód od Souain porucznik Boelke w walce powietrznej zestrzelił znowu jeden francuski aeroplan, a więc w krótkim czasie już piąty.

—o—

Czego nasi nieprzyjaciele na zachodzie spodziewają się po swoich ostatnich przedsięwzięciach i jakich sił do tego użyli okazuje się, pominąwszy już ogłoszony rozkaz Joffre'a z 14-go września, z następującego dalszego rozkazu, który 13 bm. znaleziono u jednego z poległych francuskich oficerów sztabu:

W. Gł. Kw. armii zachodniej, sztab generalny 3-cie biuro nr. 12.975. — W. Gł. Kw., 21 września 1915.

Tajna instrukcya dla północnej i środkowej grupy wojsk.

Wszystkim pułkom należy przed atakiem uprzytomnić olbrzymią siłę ciosu, jaki mają wykonać armie francuskie i angielskie, mniej więcej w ten sposób: Do operacyi są przeznaczone: 35 dywizyj pod generałem de Castelnau, 18 dywizyj pod generałem Foch, 13 angielskich dywizyj i 15 dywizyj kawaleryi (w tem 5 angielskich). Prócz tego stoi gotowych do interwencyi 12 dywizyj piechoty i armia belgijska. Wobec tego biorą udział w ogólnej bitwie 3/5 francuskiej siły bojowej. Posiłkowane są przez 2.000 ciężkich i 3.000 polowych dział, których amunicya o wiele przewyższa zapasy, jakie były z początku wojny. Dane są tedy wszelkie warunki wstępne do pewnego sukcesu, zwłaszcza jeżeli się przypomni, że podczas naszych ostatnich ataków w okolicy Arras brało udział tylko 15 dywizyj i 300 ciężkich dział.

Podpisano: J. Joffre.

Naczelne kierownictwo armii.

Pochód na czterech frontach w Serbii.

„Oesterr. Morgenzeitung“ przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego P.:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 16 października godz. 7 wieczór.

Uwagę wszystkich państw wojujących pochłaniają obecnie wypadki wojenne w Serbii, które już dzisiaj, w drugim dniu wystąpienia Bułgarów, dają wyraźny zarys dalszego rozwoju działań wojennych. Sprzymierzone wojska posuwają się w głąb Serbii **na czterech frontach** od północy, od zachodu i od wschodu. — Wśród ciężkich walk osiągnięte zostały **znaczne sukcesy**, a pochód odbywa się **stosunkowo szybko.** Wielka przewaga liczebna sprzymierzonych jest rękojmią ich zwycięstwa, mimo, że nieprzyjaciel walczy z uznania godną dzielnością i posiada punkty oparcia, umocnione wedle wymagań nowożytnych, a w dodatku trudności terenu wychodzą na jego korzyść.

Nad granicą bośniacką wojska austryacko-węgierskie już w pierwszych godzinach ofenzywy **przekroczyły Drinę** i zagrażają siłom serbskim, na zachód od ujścia Kolubary rozłożonym. Siłom tym zagrażają równie oddziały austryacko-węgierskie, znajdujące się na Posawinie po obu brzegach rzeki Kolubary.

Dalej na wschód wojska austryacko-węgierskie pod wodzą generała Kowesza, połączone z grupą armii Mackensena, posuwają się w stronę **południowo-wschodnią od Belgradu** na terytoryum, które od wschodu otacza Dunaj, a na południe odcina silnie ufortyfikowana góra Awala. Na tej przestrzeni **toczą się walki,** których gwałtowność urąga wszelkim opisom. Serbowie stracili tutaj silnie oszańcowane stanowiska. Ciężka artylerya sprzymierzonych ma przewagę nad artyleryą serbską, która zresztą jest znana z dobroci, a wzmocniona została ciężkiemi działami francuskiemi i angielskiemi.

Na wschód od tych grup **posuwa się armia Gallwitza** ku południowi doliną Morawy.

Rozwój wypadków, nawet przy uwzględnieniu bardzo sprawnej ofenzywy, jest nadzwyczajnie szybki. Armia Gallwitza po wzięciu Pożarewca **posuwa się dalej naprzód,** równocześnie zaś Bułgarzy, którzy po przekroczeniu granicy naprzeciw linii Timoku wzięli szturmem wysunięte forty Zajecaru, zamykające drogę, **posuwają się od południowego wschodu,** ażeby jak najprędzej uzyskać połączenie z armią mocarstw centralnych.

Serbski następca tronu.

Berlin, 18 października.

Na podstawie doniesienia Unii telegraficznej podają dzienniki bukareszteńskie, że serbski następca tronu Aleksander, przy zdobyciu Belgradu, **omal nie dostał się w ręce wojsk atakujących.** W ostatniej chwili powiodło mu się umknąć.

Książę aż do ostatniej chwili wydawał rozkazy i dopiero, gdy zbliżyli się honwedzi węgierscy, rzucił się do ucieczki, a wraz z nim angielski kapitan generalnego sztabu, Hixton. Kilku oficerów jego sztabu nie mogło się już ocalić i **częścią** dostali się do niewoli, częścią padli.

Pochód bułgarski w Serbii.

Berlin, 18 października.

Prasa tutejsza przynosi następujący telegram, podany przez „Telegraphen-Union“ z Sofii:

Pochód bułgarski posuwa się **zwycięsko naprzód.** Wojska bułgarskie rozpoczęły ofenzywę przeciwko stanowiskom serbskim na Seni Nicola. **Stanowiska serbskie na Kadi Bogdac zajęli już Bułgarzy.** Również wyżynę 621 musieli opuścić Serbowie. **Obecnie oczekiwany jest atak na Kniażewac, węzłowy punkt kolei.**

Ofenzywa bułgarska **nad górnym Timokiem** czyni także postępy. **Serbowie musieli opuścić płonące miasto Weliki Izwor.** Wojska serbskie cofnęły się gościńcem w stronę Zajczaru i będą prawdopodobnie bronić się przed tem miastem na wschód od Timoku, ażeby utrzymać przyczółki mostowe.

Uzbrojone parowce bułgarskie **ruszyły w górę Dunaju i zatopiły kilka serbskich okrętów przewozowych, które wiozły amunicyę.** Połączenie wodne pomiędzy Serbią a Rumunią, jak się zdaje, **już jest niemożliwe.**

Wielka bitwa nad granicą grecką.

Lugano, 18 października.

»Secolo« donosi z Aten:

Wojska bułgarskie w sile 50.000 ludzi zaatakowały Serbów w pobliżu granicy greckiej. — Toczy się wielka bitwa pod Etnos.

Bułgarzy pod Pirotem.

Wiedeń, 18 października.

Wedle wiadomości z Sofii, **wojska bułgarskie osaczyły Pirot od południa. Bułgarzy wzięli już kilka fortów szturmem.**

Lotnicy bułgarscy **bombardowali Zajecar,** a pod Negotinem **wysadzili bombami w powietrze skład amunicyi.**

Wschodnia granica Serbii bezbronna.

Budapeszt, 18 października.

»Az Est donosi z Sofii:

Wschodnia granica Serbii jest prawie zupełnie odsłonięta. Znajdują się tutaj jedynie drobne oddziały straży granicznej. Lotnicy niemieccy, którzy tutaj zjawiają się, nie są prawie całkiem ostrzeliwani, jak gdyby Serbowie zrezygnowali z wszelkiego oporu.

Groźne położenie armii serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 października.

Specyalny sprawozdawca »Tempsa« telegrafuje z Niszu, że w dolinie Morawy atakują nadzwyczaj liczne wojska austro-węgierskie i niemieckie, widocznie aby się połączyć z Bułgarami w dolinie Timoku. W tym punkcie Serbowie są bardzo narażeni. **Trzeba się obawiać, że serbska armia, walcząca pod Pożarevcem, rozdzielona zostanie na dwie części i że serbskie prawe skrzydło może być odparte ku granicy rumuńskiej.** W Serbii na gwałt dopominają się o posiłki, ponieważ panuje tam przekonanie, że gdyby wczas nadeszły, armie austro-węgierska i niemiecka mogłyby być zniszczone (?).

Odcięcie Rosyi od Francyi.

Budapeszt, 18 października.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą:

Bułgarzy przekroczyli 15 b. m. na całej szerokości frontu granicę serbską i **mają w swojem ręku linię kolejową, prowadzącą przez dolinę Timoku, która, wychodząc z Niszu, wiedzie aż do Dunaju.**

W ten sposób przecięte zostało połączenie Rosyi z Francyą poprzez Serbię.

Interwencya Włoch na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 października.

Zastępca »Excelsiora« miał rozmowę z pewnym wybitnym politykiem włoskim, który w sprawie interwencyi Włoch na Bałkanie stwierdził, że **zasadnicze postanowienie w sprawie interwencyi Włoch na Bałkanie zapadło już jednogłośnie w gabinecie włoskim jeszcze przed wyjazdem Salandry na front.** Wszystkie trudności po temu są już dziś przezwyciężone. Włoski korpus ekspedycyjny wyniesie zapewne 150.000 ludzi.

Gdzie wylądowanie nastąpi, nie wiadomo, ponieważ, jak się samo przez się rozumie, rząd włoski zachowuje co do tego tajemnicę. W każdym razie odbędzie się ono w takiem miejscu, gdzie będzie miało rozstrzygający wynik dla kampanii na Bałkanie.

Paryż, 18 października.

Rzymski sprawozdawca »Petit Journal« donosi, że prezydent gabinetu Salandra po powrocie z frontu odbył dłuższą konferencyę z ministrem wojny i ministrem spraw zagranicznych. Rada gabinetowa wyda w najbliższych dniach potrzebne wskutek międzynarodowego położenia zarządzenia.

Blokada wybrzeży bułgarskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 października.

Komendant sprzymierzonych flot na wschodniem morzu Śródziemnem zawiadamia, że **rozpoczął 16 października o 6 rano blokadę wybrzeży bułgarskich nad morzem Egejskiem.** Okręty neutralne wzywa się, by w ciągu 48 godzin opuściły strefę blokady.

Zatopienie 7 parowców czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 18 października.

W ostatnich dwóch tygodniach **niemieckie łodzie podwodne zatopiły następujących 7 statków o pojemności łącznej 27.000 ton:** angielski parowiec »Hayden« 4.000 ton, »Saylor Prince« 3.144 ton, »Halizone 5.390 ton, »Thorpwood« 3.184 ton, »Apollo« 3.774 ton, dalej angielski parowiec rezerwoarowy »H. C. Henry« 4.219 ton z ładunkiem oleju maziowego do Lemnos, w końcu włoski parowiec »Sirene« 3.236 ton. Nie można się oprzeć myśli, że **te straty sprzymierzeńców podczas ostatnich tygodni były właściwą przyczyną zastoju w dalszych lądowaniach wojsk w Salonikach.**

Paryż, 18 października.

Agencya Havasa donosi:

Wiadomość, jakoby w drodze do Salonik parowiec transportowy z 2.000 żołnierzy francuskich został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną, jest nieprawdziwą i pochodzi z niemieckiego źródła. Ministerstwo zwraca uwagę na to, żeby tego rodzaju wiadomościom nie dowierzać. Gdyby takie nieszczęście się zdarzyło, ministerstwo samo zawiadomi o niem publiczność.

(Uwaga Biura Wolffa. Twierdzenie, że ta wiadomość jest niemieckiego pochodzenia, jest błędne. Wiadomości o zatopieniu nieprzyjacielskich okrętów handlowych i transportowych otrzymywała prasa niemiecka zawsze z prasy zagranicznej. Co zresztą należy sądzić o doniesieniach agencyi Havasa, jest dostatecznie znane).

Niefortunna audyencya ambasadorów czwórsojuszu u króla greckiego.

Graz, 18 października.

„Grazer Tagespost“ donosi z Aten:

Gdy posłowie czwórporozumienia zażądali audyencyi u króla Konstantego, prezydent gabinetu Zaimis uczynił uwagę, że byłoby najlepiej, gdyby posłowie odstąpili od tego zamiaru. Gdy jednakże posłowie upierali się przy swojem, król przyjął ich na posłuchaniu. Poseł angielski zaczął wywodzić, że dla Grecyi byłoby korzystnem połączenie się z czwórporozumieniem. **Król przerwał te wywody** i wezwał posła, **ażeby z tą sprawą zwrócił się do gabinetu greckiego.** Audyencya trwała 10 minut. Po tem niefortunnem wystąpieniu posłowie czwórporozumienia wręczyli Zaimisowi nową notę.

Posiłki czwórsojuszu dla Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 października.

»Matin« donosi z Saloniki, że od 13 bm. lądują tam wojska angielskie w wielkiej liczbie.

Ateny, 18 października.

(Agencya Havasa). Serbski minister komunikacyi przybył do Salonik, aby ze sztabem generalnym sprzymierzonych omówić kwestyę transportu wojsk angielskich i francuskich do Serbii.

Groźba wojny przeciw Rumunii.

Budapeszt, 18 października.

»A Nap« donosi z Bukaresztu:

Wedle źródeł angielskich, mocarstwa porozumienia **zdecydowały się na wielką wojnę przeciwko Rumunii.** Porozumienie domaga się, **ażeby przez Rumunię mogła pospieszyć do Serbii wielka armia rosyjska.** (Trzeba ją przedewszystkiem mieć. U. R.)

Zarządzenia wojskowe w Rumunii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 października.

Dziennik urzędowy ogłasza królewski dekret, powołujący rocznik 1916 na 29 bm. Te roczniki, których służba kończy się 14 października lub 14 listopada, zostaną dalej zatrzymane.

Jedność polityki rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 października.

Założona tu świeżo Liga jedności narodowej odbyła 14 bm. zgromadzenie, na którem wyrażono zupełne zaufanie do polityki króla i rządu.

Niespodziewany powrót cara.

Berlin, 18 października.

Donoszą tu na Sztokholm:

Wedle wiadomości z Petersburga, **car w cichości powrócił z głównej kwatery do Carskiego Sioła.** Dziennikom zabroniono o tem donosić. Car natychmiast po powrocie przyjął na posłuchaniu ambasadora francuskiego.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu, że wśród czwórporozumienia panuje z powodu sprawy bałkańskiej rozbieżność opinii, która spowodowała powrót cara do Carskiego Sioła. Rząd rosyjski z powodów wojskowych **odmówił udziału w akcyi posiłkowej na rzecz Serbii,** powołując się także na odmowę Włoch. Ta okoliczność wywołała **reklamacye pod adresem ambasadora Włoch.** Wreszcie ambasadorowie Włoch i Francyi **zostali powołani do cara.**

Przekupstwo we francuskiej fabryce amunicyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 18 października.

„Le Nouveliste“ donosi z Albi, że afera przekupstwa w fabryce amunicyi w Saut du Tarn, gdzie na wniosek ministrów wojny i marynarki uwięziono dyrektora technicznego i kilku jego współpracowników, przybiera coraz większe rozmiary. Na nowy wniosek ministra wojny został uwięziony kierownik oddziału granatów, z powodu oszukańczych praktyk przy produkcyi naboi dla państwa. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Minister wojny oświadczył sędziemu śledczemu, że wydarzenia te wyrządziły wielką szkodę obronie kraju.

Wymordowanie załogi niemieckiej łodzi podwodnej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 października.

Podana przez amerykański dziennik »World« wiadomość **o wymordowaniu załogi niemieckiej łodzi podwodnej przez angielskich żołnierzy,** dała cesarskiemu rządowi natychmiast powód **do wydania potrzebnych zarządzeń celem wyjaśnienia stanu faktycznego i zastrzeżenia sobie podjęcia koniecznych kroków.**

KRONIKA.

Kraków, 18 października.

Z niedzieli. Opadają resztki liści z kasztanów, więdnieje coraz bardziej roślinność, jeno akacye, jesiony, krzewy bzu i ligustrów dekorują jeszcze planty.. Trawniki i deptaki pokrywa coraz grubsza warstwa zeschłych liści, zbieranych skrzętnie przez służbę plantacyjną na komposty, potrzebne dla miejskiego ogrodnictwa. Wczesna jesień, chłodna, deszczowa, smutna i płaczliwa, pełna melancholii Aura taka niemile nastraja, rodzi zresztą różne potrzeby, na których zaspokojenie brak często funduszów przy ciągle wzrastającej drożyźnie.

Ujemnie też wpłynęła aura wczorajsza na ruch świąteczny w mieście. Planty i Błonia były prawie puste, jedynie wieczorem „corso“ na A—B mimo deszczowej pory było ożywione. Ponieważ przechadzająca się publiczność żadną miarą nie może czy nie chce przyzwyczaić się do znanego rozporządzenia: „Iść lewą stroną“, przeto żołnierz policyjny pilnował wczoraj porządku. Smutne to, że dopiero pod przymusem władzy wykonuje się u nas przepisy, odnoszące się do porządku ulicznego.

Życie koncentrowało się wczoraj jak zwyczajnie podczas słoty w dnie świąteczne w kawiarniach i cukierniach. Wszędzie wrzało jak w ulu, a wsku-

tek przepełnienia lokali wiele osób musiało odejść z braku miejsca. Wieczorem teatry wszystkie były również zajęte do ostatniego miejsca.

Rewizye za tajnymi mgazynami w mieście i aresztowanie kilku grosistów wywołało w mieście łatwo zrozumiałą sensacyę. O tajnych magazynach mówi się teraz wszędzie i często widzi się je tam, gdzie ich wcale nie ma. Jedno już jest dzisiaj pewne, że rewizye wykryły wiele towarów, przedtem skrzętnie ukrywanych i to nie tylko u osób aresztowanych, ale także w innych sklepach, gdzie wcale rewizyi nie było. Znalazły się nagle tłuszcze, cukier, świece, mydło i t. p. Po prostu niektórzy kupcy z obawy przed ewentualną rewizyą wynieśli towar ukrywany do sklepów, aby się zasłonić przed zarzutem spekulacyi; stało się to jednak dopiero po smutnem doświadczeniu kilku grosistów. W lipcu b. r. brakło n. p. w Krakowie cukru, publiczność pukała napróżno od sklepu do sklepu; po pewnym czasie cukier się zjawił, mianowicie cukier nowy z żółtymi znaczkami, oczywiście po droższych cenach sprzedawany. Obecnie okazało się, że i wtedy były duże zapasy dawnego cukru w Krakowie. Grosiści cukrowi w Krakowie od trzech dni wysyłają swoich ludzi do drobniejszych kupców i większych odbiorców, oferując im na sprzedaż cukier dawny z czerwonymi znaczkami w dowolnej ilości. Było zresztą tajemnicą publiczną, że każdą zmianę taryfy maksymalnej uprzedzały ukrywania towarów, które później zjawiały się momentalnie z ogłoszeniem nowych podniesionych cen. Grosiści wymuszali w magistracie krakowskim zmiany w taryfach maksymalnych, wobec czego publiczność była bezradna. Spekulacya jak zaraza zakorzeniła się w mieście. Spodziewać się należy, że rewizye, które obejmują coraz większe rozmiary, uwolnią miasto od tej plagi, tak energicznie tępionej w całej monarchii.

Oczywiście walka ze spekulacyą kilkunastu grosistów nie jest walką z handlem i przemysłem, jak to niektórzy mylnie sądzą. Znane są powszechnie trudności, z jakiemi dzisiaj musi kupiec walczyć, zanim towar, płacony gotówką, do Krakowa przywiezie. Co innego jednak uczciwy, możliwy zarobek, a co innego lichwa żywnościowa, sztuczne podbijanie cen i wymuszanie przy pomocy ukrywania towarów zmian w taryfach maksymalnych. Są to rzeczy zresztą zbyt znane, ażeby się nad niemi rozwodzić, wspomnieliśmy jednak o nich, gdyż i spekulacya grosistów znajduje niestety w pewnych kołach obrońców.

Aprowizacya miasta Krakowa. Jak donieśliśmy, władze wojskowe zezwoliły na przywóz pewnej ilości nabiału i drobiu z paru powiatów w Królestwie Polskiem do Krakowa. Kierownik aprowizacyjnych zakładów miejskich, p. Jan Lissy, miał wyjechać do Królestwa celem zorganizowania tego dowozu, niestety, wyjechać jeszcze nie mógł,

Karty chlebowe w Krakowie będą wprowadzone 1 lub 14 listopada b. r. Starsi radcy magistratu dr Rudolf Sikorski i Wincenty Sawiński, którzy bawili w Bernie Morawskiem celem zaznajomienia się z tamtejszą organizacyą rozdawnictwa kart chlebowych, przygotowują obecnie swoje referaty, poczem sprawa wejdzie pod obrady prezydyum miasta i Rady przybocznej.

Wywóz artykułów spożywczych z Krakowa. Rozporządzeniem z dnia 17 b. m. odebrała Komenda twierdzy magistratowi prawo udzielania zezwoleń na wywóz rtykułów spożywczych i materyałów aprowizacyjnych z Krakowa. Od 20 b. m. zezwolenia wydawać będzie wyłącznie intendantura twierdzy (ulica św. Gertrudy l. 12).

Ludności włościańskiej z okolicznych wsi zezwoliła Komenda twierdzy na wywożenie z Krakowa drobnych ilości artykułów aprowizacyjnych, zakupionych dla własnego użytku.

Rękodzieło i drobny handel galicyjski. Dnia 30 b. m. odbędzie się w magistracie krakowskim ankieta Wydziału krajowego w sprawie akcyi ratunkowej na rzecz zniszczonego wojną rękodzieła galicyjskiego i drobnego przemysłu.

Gwoździe Kolumny, jako podarki. Na bardzo racyonalny pomysł wpadł r. sądu p. Józef Zelsk w Pilźnie. — Z okazyi uroczystości jubileuszowej proboszcza ks. Karola Fąferki, zebrał między znajomymi kwotę 80 K, przeznaczając ją na gwóźdź honorowy z nazwiskiem jubilata. Przykładów takich notuje komitet Kolumny w czasach ostatnich coraz więcej. I tak, żegnając inżyniera M. Langera w Kałuszu, złożyli przyjaciele jego i koledzy na Kolumnę kwotę 60 K. W tych samych okolicznościach składa p. Władysław Dunin ku uczczeniu inżyniera Fr. Vetulaniego w Kolbuszowej kwotę 105 K. — Sądzimy, że dla osób tych podarek to najmilszy. Jest to zarazem w chwili obecnej najracyonalniejszy sposób wyrażenia czci, czy dowodów sympatyi, osobom zasłużonym, cieszącym się uznaniem i miłością otoczenia.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie donoszą: Posiedzenie nadzwyczajne wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: Prof. dr Józef Buzek: „Historya ustroju prawno-społecznego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim od wieku XVIII do roku 1914".

Grottger i Chopin głodnej Warszawie. Dzisiaj odbędzie się, jak już donosiliśmy, w teatrze miejskim wieczór obrazów Grottgerowskich z tekstem poetyckim i muzycznym na rzecz Warszawy. Program podaliśmy wczoraj, dzisiaj należy tylko przypomnieć raz jeszcze to niezwykle oryginalne i ciekawe przedstawienie, w którem przemówią do widowni potężne momenty twórczości narodowej: arcydzieła Grottgera i Chopina, złączone z poetyckim oddźwiękiem cierpień i tęsknot Polski. Zagai profesor dr Kazimierz Morawski. Podniosłe wrażenia artystyczne skojarzą się z poczuciem, że Kraków dorzuca w ten sposób nową ofiarę dla cierpiących rodaków. Nie wątpimy, że teatr zapełni się po brzegi.

Koncert popołudniowy na legionistów. Urządzone staraniem tutejszej Ligi kobiet popołudniowe zebranie w kawiarni Teatralnej ściągnęło tłumy publiczności. Już po godzinie 5 po południu wszystkie stoliki były zajęte. Na znak uroczystego charakteru popołudnia, wszystkie stoliki przybrane były kwiatami. Uproszone panie zajęły się podczas koncertu sprzedawaniem ciast, co łącznie z kwotą, osiągniętą za bilety wstępu, dało niewątpliwie znaczny dochód na cel, tak godny poparcia.

Zawody cyklistów, urządzone na torze klubu cyklistów »Cracovii«, odbyły się wczoraj po południu przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Wpłynęło to do pewnego stopnia ujemnie na frekwencyę publiczności, natomiast nie odebrało zawodnikom animuszu, czego dali dowody w zaciętych walkach o palmę zwycięstwa. Podnieść też należy żywe tempo następujących po sobie zawodów, czego zasługa przypada zarządowi i sędziom.

Wyniki zawodów były następujące: I. Bieg nowicyuszy (5 okrążeń). 1. »Staszek« 4 m. $15\frac{2}{5}$ s. 2. Zacharyasiewicz 4 m. $20\frac{1}{5}$ s. 3. Mazur 4 m. $20\frac{4}{5}$ s. 4. Mieżejewski 4 m. $24\frac{1}{5}$ s. — II. Bieg ogólny (10 okrążeń). 1. Łowczyński 8 m. $12\frac{3}{5}$ s. 2. Gnojek 8 m. $13\frac{2}{5}$ s. 3. Chytkowski 8 m. $35\frac{3}{5}$ s. — III. Bieg studencki (5 okrążeń). 1. »Staszek« 3 m. $58\frac{1}{5}$ s. 2. Zacharyasiewicz 4 m. $11\frac{2}{5}$ s. 3. Rudawski 4 m. $18\frac{4}{5}$ s. — IV. Bieg pieszy (800 m.). 1. Chlipalski 2 m. $22\frac{2}{5}$ s. 2. Matkowski 2 m. $30\frac{2}{5}$ s. 3. Karlocha Jan 2 m. 32 s. — V. Bieg Biało-Czarni. Po stronie Białych pozostali: »Staszek«, Łowczyński, a po stronie Czarnych Gnojek. Przy rozstrzygnięciu Czarni o 3½ metra zwyciężyli. Otrzymali dyplomy: I. nagrodę Gnojek, II. Łowczyński, III. »Staszek«. — VI. Bieg tandemów (3 okrążenia). 1. Łowczyński—Reichertówna 3 m. 33 s. 2. Rudy—Lubańska 3 m. $33\frac{1}{5}$ s. — VII. Bieg kl. B. (5 okrążeń). 1. Mary 4 m. $2\frac{2}{5}$ s. 2. Stefek 4 m. $6\frac{1}{5}$ s. 3. Zucker 4 m. $12\frac{1}{5}$ s. — VIII. Bieg zwycięzców (3 okrążenia). 1. Łowczyński 3 m. 28 s. 2. »Staszek« 3 m. $28\frac{1}{5}$ s. — IX. Bieg publiczności (3 okrążenia). 1. Paude 4 m. 37 s. 2. Malicki 4 m. $37\frac{1}{5}$ s. 3. Garzyński 4 m. 39 s.

»In flagranti«. Wczoraj rano zauważono, jak z jednej kamienicy przy ulicy św. Katarzyny na Kazimierzu kilku robotników wynosiło gorączkowo różne towary na przygotowane wozy celem przewiezienia ich w inne bezpieczne miejsce. Przechodnie zawiadomili żołnierza policyjnego, który stwierdził, że robotnicy przewozili pewnemu kupcowi ukrywane artykuły spożywcze, jak mąkę i t. p. z tajnego magazynu do innej realności na Kazimierzu. Kupca i robotników aresztowano, a magazyn zapieczętowano. Dzisiaj rewizya policyjna ustali, ile towarów zdołał ukryć aresztowany kupiec.

Powrót uchodźców. Komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie ogłasza co następuje: „Według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, miasto Kraków-Podgórze, tudzież należące do rejonu twierdzy gminy powiatów krakowskiego, podgórskiego i wielickiego zostały otwarte dla powrotu uchodźców. Wzywa się zatem uchodźców, którzy w czasie wybuchu wojny mieszkali w tych powiatach, są zdolni do zarobkowania i posiadają środki do życia, aby w przeciągu 8 dni od ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosili się do powrotu do miejsc swego stałego zamieszkania, u kompetentnej władzy policyjnej. Powrót powinien nastąpić w ciągu trzech tygodni po zgłoszeniu. Kto nie zgłosi się w ciągu 8 dni, traci prawo do wolnej jazdy koleją i do poboru zapomóg. Również wychodźcy, którzyby w terminie trzechtygodniowym nie rozpoczęli podróży powrotnej, tracą wspomniane korzyści."

Zmarli.

W Poznaniu zmarł ks. Teofil Tetzlaff, kanonik metropolitalny kapituły poznańskiej, przeżywszy lat 66. Ponieważ zgon ks. Tetzlaffa nastąpił w miesiącu parzystym, przysługuje prawo obsadzenia opróżnionej kanonii ks. arcybiskupowi.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 19: „Awantura", kom. w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

Na Samarytanina polskiego

złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr Głogoczowski 1 K 87 h.

Kronika lwowska.

Afera aprowizacyjna we Lwowie. Analogicznie do Krakowa, wykryto obecnie i we Lwowie machinacye lichwiarzy żywnościowych, zmierzających do nieprawnych zysków za pomocą ukrywania zapasów. Na tem tle odkryto we Lwowie skandaliczną aferę, której bohaterem jest handlarz węgierski Neuweld wraz ze swoimi wspólnikami.

Neuweld, zakupiwszy wagon smalcu na Węgrzech, sprowadził go do Lwowa, by go tu sprzedać w odpowiedniej chwili. Kiedy przed około dwoma tygodniami zgłosiło się do niego kilku lwowskich rzeźników z propozycyą kupna, Neuweld, który sam płacił za smalec po 3 K 60 h za kilogram, odrazu zażądał po 7 K, na co się rzeźnicy zgodzili i złożyli zadatek w kwocie 2.000 K, resztę zaś miano złożyć po stwierdzeniu, w jakim stanie znajduje się smalec. — Neuweld jednak, nie zadawalając się już wtedy olbrzymim zyskiem, który w przybliżeniu wynosił około 20.000 K, zażądał wyższej ceny i zerwał umowę.

Wówczas historya o wagonie smalcu stała się głośną. — Policya, dowiedziawszy się o lichwiarskich manipulacyach Neuwelda, wysłała na dworzec Podzamcze agentów, którzy opieczętować mieli wagon ze smalcem, jego samego zaś aresztowała. Smalec przeznaczono na sprzedaż licytacyjną. Licytacyę wyznaczono na czwartek godzinę 9 rano w rzeźni miejskiej, dokąd przybyło wielu kupców i rzeźników. Po chwili jednak dowiedziano się, że licytacya została odłożoną z powodu... zniknięcia całego wagonu smalcu, który znajdował się na dworcu Podzamcze. Funkcyonaryusze kolejowi nie mogli dać żadnych wyjaśnień, co się z wagonem stać mogło. Wreszcie dowiedziano się, że Neuweld jeszcze przed aresztowaniem go sprzedał ów wagon smalcu za 74.000 K komu innemu. Wdrożono śledztwo karne. — Tak więc afera, zaczęta skandalicznie, zakończyła się jeszcze skandaliczniej. Nowy nabywca przekonał się podobno wkrótce, że smalec był zepsuty.

Z teatru lwowskiego. Anna Gostyńska, znakomita artystka dramatyczna, po 15-miesięcznym przymusowym pobycie w Krynicy, wróciła wczoraj do Lwowa i wystąpi po raz pierwszy na scenie lwowskiej w nowej roli w »Gęsiach i gąskach« Bałuckiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 października.

Korespondenci wojenni na bałkańskim terenie wojny.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wojenni sprawozdawcy, tutaj przebywający, udali się na południowo-wschodni front.

Zatopienie angielskiego parowca.

Amsterdam. Przybyłe tu amerykańskie dzienniki zawierają prywatne doniesienie, że **zatopiony koło Krety wielki angielski okręt transportowy** należał do Linii Cunard Transsilvania i miał 14.000 ton pojemności.

Zaprzeczenie kłamliwej informacyi.

Berlin. Z kompetentnej strony stwierdzają, że doniesienie biura Reutera o zniszczeniu niemieckiej łodzi torpedowej przez angielską łódź podwodną u wyjścia do Sundu jest kłamstwem

Wyszczególnienie strat angielskich w Dardanelach

Paryż. »New York Herald« donosi z Londynu: Podsekretarz stanu, Tennat, oświadczył w Izbie gmin, że straty w Dardanelach do 9 października wynoszą **96.899 ludzi.** Składają się na tę liczbę następujące cyfry: 1.185 oficerów i 17.772 żołnierzy zabitych, 2.632 oficerów, 66.220 rannych, 383 oficerów, 8.707 żołnierzy brak.

Nowe wyławiacze min.

Londyn. Współpracownik dla spraw floty »Daily News« donosi, że angielska flota posiada obecnie nowe wyławiacze min, oraz niszczyciele łodzi podwodnych, które zbudowano na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Mają one ogromną chyżość i mogą wykonywać bardzo ostre zwroty.

Uregulowanie sprzedaży alkoholu we Francyi.

Paryż. Rada gabinetowa postanowiła ogólne uregulowanie sprzedaży alkoholu w całej Francyi.

Katastrofa lotnicza.

Paryż. Według doniesienia „Tempsa" z Abbeville, uczeń lotniczy sierżant Thomas, przy próbnym locie spadł i na miejscu zginął.

Dymisya gabinetu hiszpańskiego.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Madrytu: »Heraldo« donosi, że gabinet postanowił podać się do dymisyi i upoważnił prezydenta ministrów Datę do wręczenia tej dymisyi królowi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia w naszem nieszczęściu po stracie najdroższych synów i braci

Walerego i Zygmunta Górskich,

serdeczne „Bóg zapłać" składają

7197 **rodzice i siostry.**

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego